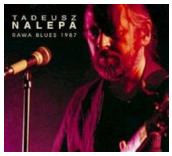
Dzem & Tadeusz Nalepa – Rawa Blues 1987 (2007)



1. Hołd 2.Ten o Tobie film 3.Jedź ostrożnie nie popędzaj kół 4. Kim bez Ciebie jestem 5. Sen szaleńca 6. Oni mnie wyręczą w tym 7. Modlitwa 8. Kiedy byłem małym chłopcem + 9. Abym mógł przed siebie iść 10. Czerwony jak cegła * Tadeusz Nalepa – gitara, śpiew (1-10) * Jerzy Styczyński – gitara (1-10) * Adam Otręba – gitara (1-10) * Beno Otręba – gitara basowa (1-10) * Paweł Berger – instrumenty klawiszowe (1-10) * Marek Kapłon – perkusja (1-8) * Grażyna Dramowicz – chórki (1-8) * Zbigniew Szczerbiński – chórki (9-10)

Z płytami koncertowymi to jest tak, że niektórzy artyści, ich PR-owcy, wytwórnie płytowe i Bóg jeden wie jeszcze kto tak nadymają ten balon, że np. „tej jesieni ukaże się, najbardziej oczekiwany, niesamowity, wymarzony album koncertowy … wykonawcy X lub Y". Weźmy na to taki pinkfloydowy Pulse… ileż to czasu czekaliśmy na ostatnie DVD? Chyba nikt już nie zliczy tych kolejnych dat, w których płyta miała się pojawić na rynku, mało kto potrafi zapomnieć, jak bardzo rozreklamowane było to DVD. I co? I nic. Jak już zobaczyliśmy efekt, który miał rzucić nas na kolana, to … jak mawiał Inżynier Mamoń „Nic. Nic się nie dzieje…"

Na szczęście nie samym pinkfloydem* człowiek żyje (*można tu sobie zamiennie wstawić inne nazwy, do woli). Jest bowiem też tak, że właściwie znikąd, tak przy okazji okazuje się, że na półce w sklepie płytowym odnajdujemy płytę, której nie powinno być. Albo raczej powinna, ale właściwie wszyscy o niej zapomnieli. A ona tam sobie leży i czeka, aż znudzeni kolejnymi nowościami, czy innymi tryptykami sięgniemy po nią i zachwycimy się

Chcieliśmy, rozpoczynając pisanie tej recenzji posłużyć się cytatem z recki Kayak Mariusza Danielaka. Wiemy, to nic nowego, wszak Wojtek Kapała też miał takie ciągoty przy opisywaniu Riverside. Ten pierwszy akapit w recenzji płyty Chance For A Live Time spokojnie może być również wprowadzeniem do opisu płyty Tadeusza Nalepy. Bo niby ta płyta to po prostu

składanka utworów zagranych na koncercie. Ale za to JAKA SKŁADANKA!!!!

Koncert Tadeusza Nalepy z festiwalu Rawa Blues z 1987 roku to cudowne zestawienie melancholii, rytmu, skargi i rockowego żaru, a wszystko to ozdobione wyjątkowym brzmieniem gitary samego Mistrza, :Taty Tadzia". Członkowie zespołu Dżem oraz Nalepa zagrali nieprawdopodobny, porywający za serce koncert. Kołysani przez dźwięki, z zamkniętymi oczami zapadamy się w niekończące się sola gitarowe, którym niczego nie brakuje. Niosą nas przed siebie, budując nastrój głębokiego smutku, dźwięki instrumentów klawiszowych Pawła Bergera. To elektryczne pianino, knajpiane jak u zalanego Waitsa powoli stapia się z pojękującą gitarą, a perkusja wybija rytm przywodzący na myśl krok zmęczonego robotnika nocnej zmiany powracającego do domu po ciężkiej nocnej szychcie. I wokal – właściwie mamrotanie (bo przecież nie śpiew), melorecytacja; przewija się tu i tam tak od niechcenia, wszystko po to, by nie zakłócać śpiewnych skarg gitar, kwilących do siebie z obu krańców sceny. Hołd, wyobraź sobie, że w pewne słoneczne jesienne leniwe sobotnie popołudnie, przemierzając niezliczone hektary powierzchni sklepowych wraz z osobą bliską twemu sercu… I gdy już myślisz, że nic przyjemniejszego od dreptania po straganach, sklepikach, i gigantycznych sklepach Ci się w ten przepiękny dzień nie przydarzy i nagle niejako na osłodę zaglądasz do znanego sklepu i znajdujesz wśród tandety lśniącą jak diament małą, tekturową płytkę. Wchodzisz w jej posiadanie drogą kupna, zmęczony i szczęsliwy kierujesz swe kroki w stronę jucznego osła (auta), które ma zawiźć was do domu, powoli rozpokowując małe zawiniątką, by już za moment wynagrodzić wielogodzinną cierpliwość, którą wykazałeś się podczas muzycznych tortur płynących ze sklepowych głośników, wkładasz płytę do odtwarzacza i …. Zapadasz się w fotel, pierwsze dzwięki, czystość nagrania jak by było realizowane kilka tygodni temu i czujesz tę niepohamowaną chęć zrobienia głośniej i robisz to i płyta nie stawi oporu, poddaje się laserowi i wybrzmiewa melodia ciepła i jakże miła dla ucha. Gitara Mistrza daje się rozpoznać w każdych warunkach, ale nadal nie dowierzasz ze nagranie to zostało zrealizowane 20 lat temu !!!! Mija Hołd, przechodząc w Ten o Tobie film, dynamiczniejsze, ale czyste !!!!! W nagraniu pięknie wyeksponowano wokal (jakże popularne w Polsce mamrotanie) i wrzucając pierwszy bieg niejako automatycznie ustawia się kolejna opowieść drogi, Jedź ostrożnie nie popędzaj kół, która mimo tylu lat nadal pozostaje świeża i jakże aktualna w świetle kolejnych naszych osiągnięć w sferze bezmyślności na drodze. Przemykamy przez kolejne nagrania, znajdując jedynie chwilę na łyk powietrza między utworami. Jest magicznie, rozkołysany świat wiruje i pojawia się pytanie, czy czegoś więcej nam potrzeba?

Modlitwa. Prawie dziesięć minut absolutnego piękna. Piękna, które zdeterminowało polski rynek muzyczny na wiele lat, piękna jakże nie osiągalnego i jakże ulotnego. Bezmiar smutku, melancholii, gdy gitara wycina solówkę rozpoczynającą utwór, drążąc nasze serce jak kropla skałę. Aż skruszejemy, bezsilni, mali, wyczekujemy schowani w pancerzach naszych osobowości pierwszych słów najwspanielaszego z najwspanialszych „ojca" polskiego bluesa. Modlitwa zagrana jest fenomenalnie, harmonia i kompozycji nie pozostawia wiele do życzenie, ponadto realizacja dźwięku, wielkie brawa dla osób reżyserujących ten spektakl od strony muzycznej, dbałość o detale przewyższa wiele koncertów, wydawanych współcześnie. Klasa

Mistrzowska…..Dziesięć minut komfortowego otępienia i refleksji.

„Kiedy byłem małym chłopcem” nie dość, że odegrane z werwą i radością to jeszcze zawiera aspekt historyczny w postaci podziękowań dla „tajemniczej trzeciej strony” za wzorowe zachowanie. Ach te wspomnienia…. Dwa ostatnie utwory na płycie stanowiące, bonusy nagrane podczas koncertu w Spodku w 1995 roku. Dżemowskie Czerwony jak cegła idealnie wpisuje się w repertuar Nalepy i tak też został odebrany przez publiczność . Jak pięknie, że taki materiał się zachował. Brawa dla Metal Mind, że umożliwili nam obcowanie ze Sztuką przez duże SZ. Cudowny album. Wstyd nie mieć! --- ca’ir, Kris, artrock.pl

download (mp3 @128 kbs):

uploaded yandex 4shared mega mediafire solidfiles zalivalka cloudmailru oboom

back